

4233/T 4235
ac 46
4
pol. rap.
4.
Konferencja w Genewie w dn. 1, 2 i 3 lipca dotyczyła ustalenia zasad międzynarodowej akcji demokratycznej w duchu istniejącej od listopada r. 1914 „Unji Kontroli Demokratycznej” w Londynie / „The Union of Democratic Control” / oraz założenia „Międzynarodowego Biura obrony prawa narodów” w Genewie. / Bureau International pour la défense du Droit des Peuples /.

Szczegóły rozpraw i porozumień z delegatami Związku Demokracji Polskiej, Medardem Downarowiczem i Stanisławem Aleksandrem Kempnerem, podajemy w oddzielnym sprawozdaniu.

Wyjaśniamy, że osobliwie ważna była bezpośrednia wymiana zdań z E. D. Morelem, organizatorem tych instytucji, wybitnym politykiem angielskim kierunku Labuor Party, lecz obecnie wyłącznie poświęcającym się idei związków demokratycznych. Morelowi wytłumaczyliśmy sytuację w Polsce, program Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, znaczenie toczącej się wojny oraz ideę polskiej demokracji, którą w osobnej deklaracji określiliśmy co do polityki zagranicznej. Jak sądzymy, rozwiało to różne nieporozumienia i niechęci.

Szczególnie doniosłe jest, jak przypuszczamy, oświadczenie Morela, że, o ile przedstawione będą dowody, iż wojna była spowodowana przez Rosję sowiecką, wówczas Morel skłoni Ligę Narodów do okazania wszelkiej pomocy Polsce.

Nawiązaliśmy nadto bezpośrednie stosunki z wybitnym działaczem szwajcarskim Clapared'em, przewodniczącym Konferencji, Ponsonby'm, jednym z najwplywowszych polityków Labour Party, domniemanym następcą Lloyd-George'a oraz Dr. Marją Rusiecką, sekretarzem generalnym Biura obrony prawa narodów w Genewie, co ułatwi wszelkie dalsze kontakty. Wreszcie wstąpienie Medarda Downarowicza do rzeczzonego Biura w charakterze członka założyciela nadaje nam prawo inicjatyw politycznej w tem Biurze,

Warszawa, dn. 9. lipca 1920.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 4233, dnia 24 lipca 1920 r.
1. załącz. Wydział

RODZKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Pierwsza Konferencja Międzynarodowa Związku Kontroli Demokra-
tycznej w Genewie.

/Tymczasowe sprawozdanie specjalnych delegatów Związku Demokracji
Polskiej./

I.

Powrócili z Genewy delegaci Związku Demokracji Polskiej, Me-
dard Downarowicz i St.A.Kempner i nadesłali nam następujące, tym-
czasowe sprawozdanie z obrad i wyników „Pierwszej Konferencji
Międzynarodowej Związku Kontroli Demokratycznej” /Première Con-
ference internationale pour le Controle Démocratique/:

Konferencja, na którą otrzymał zaproszenie Związek Demokracji
Polskiej, rozpoczęła się dn. 1-go lipca w Genewie, w gmachu Athénée,
w tej samej sali, gdzie w r. 1863 utworzony został Międzynarodowy
Krzyż Czerwony. Konferencję zwołał „Związek Kontroli Demokratycznej
/The Union of Democratic Control/, organizacja, powołana do życia
w Anglii w listopadzie r. 1914, celem kontroli społecznej nad poli-
tyką zagraniczną i propagandy tej idei na gruncie międzynarodowym.
W myśl tej ostatniej zasady, już w kwietniu r. 1919. utworzono naj-
pierw w Bernie, a później w Genewie „Komitet centralny wznowienia
stosunków międzynarodowych” /Comité Central pour la reprise des
relation internationales/, który na obecnej konferencji miał zostać
rozszerzony i przetworzony na „Biuro Międzynarodowe obrony prawa
narodów” /Bureau international pour la defense du Droit des Peuple
Peuples./

Przedewszystkiem należy choćby najzwężlej określić zadania
i doniosłość instytucji angielskiej „The Union of Democratic Con-
trol.” Mając główną siedzibę w Londynie, posiada ona liczne rozgałę-
zienia w całej Anglii i liczy obecnie przeszło milion członków.
Na czele jej stoi Komitet wykonawczy i rada generalna, do której
należą najwybitniejsi politycy, przeważnie z obozu „Labour Party”.
Sama organizacja ma charakter bezpartyjny, pod względem ideowym
jednak demokratyczny. Z wybitniejszych członków Komitetu i Rady
wymienimy: Johna A. Hobsona, autora słynnego dzieła „The evolution
of modern capitalisme”, A. Ponsonby, lidera „Labour Party” i domnie-

manego premiera angielskiego w razie upadku Lloyd George'a Ph. Snowdena, Lady Barlow, J.H. Hudsona i.t.p. Głównym jednak kierownikiem "The Union" jest Edmund Dene Morel, jej sekretarz honorowy, słynny polityk i publicysta, którego zabiegi i wpływy sprawiły w swoim czasie, że król Leopold II belgijski musiał zaniechać osobistych imprez w Kongo.

E.D. Morel był też propagatorem idei tego Związku na kontynencie i głównym jego rzecznikiem na nowej Konferencji w Genewie.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem René Claparède'a, profesora z Genewy, wybitnego etnografa i pisarza, żonatego z polką z domu Jaworowską, córką emigranta. Prof. Claparède jest jedną z najbardziej szanowanych i zasłużonych postaci w Szwajcarii. Obok niego za stołem prezydjalnym zasiadli A. Ponsonby i E.D. Morel. Cały skład delegatów był następujący: Emily Balch, sekretarka Ligi Kobiet w Bostonie, F. Balmas, pastor helwecki z Włoch, Lujo Brentano, profesor ekonomji z Monachjum, H. Cheever, delegatka związku kobiet z Ameryki, René Claparède z Genewy, Paul Colin, literat z Belgji, G. Demartial publicysta i polityk z Paryża, Medard Downarowicz z Warszawy, Mohamed Farmy, adwokat z Egiptu, Margrab, Gerino-Gerini, poseł do Parlamentu z Rzymu, Marguerita Gobat, sekret, Ligi Kobiet z Genewy, G. Galli, polityk z Rzymu, St. A. Kempner z Warszawy, R. Kohlhammer z Chicago, J. Korec, redaktor z Czechosłowacji, hr. M. Montgelas, generał z Monachjum, E.D. Morel, Morgan-French, delegatka Ligi Pokoju z Ameryki, A. Ponsonby, Lidja Schischmanow z Bułgarji, S.A. Wahed, członek Stow. młod. ind. z Bombaju, J. Vajkai z Budapesztu, R. Woltereck, profesor z Niemiec.

Wobec tego na Konferencji byli przedstawiciele 14-stu narodów.

Rezolucja, powzięta w dn. 2-im b.m. w streszczeniu, tak się przedstawia: Konferencja stwierdza z żalem, że w wielu krajach świata panuje rozpaczliwy stan stosunków, że nędza i choroby owładnęły wielką część ludności, że istnieją stale konflikty między narodami oraz niepokoje i niezadowolenia, rosnące z dnia na dzień. Konferencja ubolewa, iż Związek narodów w obecnym swym stanie jest tylko ligą zwycięzców. W obliczu tego Konferencja postanawia dążyć do kontroli nad kierunkiem spraw zagranicznych, którą wymierzać mają bądź parlamenty, bądź referenda jak w Szwajcarii, za pomocą gło-

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

wania powszechnego. Konferencja pragnie powołać do życia prawdziwe stowarzyszenie narodów z udziałem przedstawicieli wszystkich ludów, z równymi i zarówno wolnymi ich prawami. Dlatego Konferencja przyjmuje jako zasady, podług których prowadzić należy propagandę międzynarodową, następujące punkty programu "The Union of Democratic Control":

1. Kraj nie może zawierać umów itp. bez zgody parlamentu. Powinna być stworzona odpowiednia gwarancja dla kontroli polityki zagranicznej.
2. Znaczne zmniejszenie zbrojenia się i kontrola Ligi Narodów nad wywozem broni z jednego państwa do drugiego.
3. Wolne stosunki handlowe między krajami i wolność portów.
4. Rząd każdego narodu wybiera sama ludność zainteresowana.
5. Konstytucja Stowarzyszenia Narodów powinna być szersza i demokratyczniejsza i winna przyjmować wszystkie narody, jako członków.
6. Należy przeprowadzić rewizję traktatu pokojowego z r. 1919, aby usunąć z niego liczne niesprawiedliwości, zawierające zaczątki przyszłych wojen.

W związku z powyższymi uchwałami ustanowiono wzmiankowane już "Biuro Międzynarodowe obrony prawa narodów". Biuro to funkcjonuje już wraz z powyższą decyzją. Siedzibą jego jest Genewa. Cele są następujące:

1. Praca nad samostanowieniem /Autodisposition/ narodów o swym losie.
2. Dążenie do udziału w Stowarzyszeniu Narodów w charakterze równych, wolnych i niezależnych.
3. Obrona tubylców /autochtonów/ kolonji. Biuro przyjmuje te same zasady wytyczne, co konferencja. Organem wykonawczym Biura są między innymi: René Claparede z Genewy, hr. Lucidi z Rzymu, margr. Gerino-Gerini z Rzymu, G. Galli z Neapolu, Demartial z Paryża, Colin z Brukselli, Miss Balch z Chicago, Lujo Brentano z Monachjum, Morel z Londynu, Ponsonby z Londynu, Dr. Marja Rusiecka sekretarka generalna z Polski, zamieszkała w Genewie. Nadto ofiarowano jeden mandat Polsce. Na podstawie porozumienia delegatów Związku Demokracji Polskiej, mandat ten przyjął p. Medard Downarowicz z Warszawy.

Tyle co do ogólnych wskazań. Pozostaje nam jeszcze
wyjaśnić stosunek Konferencji do delegatów polskich oraz
ich udział w obradach.

II.

Udział delegatów demokracji polskiej w konferencji U.D.C. wydawał się ważnym zarówno ze względu na ideę międzynarodowego związku demokratycznego, jak na potrzebę odparcia uprzedzeń i niechęci do Polski, które przejawiały się zagranicą. Na miejscu można było stwierdzić, że udział ten był ważniejszy, niż oceniono to z odległości. Konferencja i stworzone przez nią Międzynarodowe Biuro obrony prawa ludów były faktami pierwszorzędnej doniosłości i nie bez racji zaznaczono przy zamknięciu zjazdu, iż fakty te, dokonane w historycznej fundacji Czerwonego Krzyża, mogą nawet przyćmić znaczenie tego ważkiego dzieła. Okazało się też że, jakkolwiek uważam udział polaków za pożądany, to jednak panowały uprzedzenia co do demokratyczności Polski. Uprzedzenia te należało na początku rozwiać. Nie były to zresztą owe znane niechęci, wypływające z intryg na tle semityzmu i antysemityzmu, lecz głównie zarzuty co do naszego rzekomego imperjalizmu.

Uznaliśmy więc za wskazane złożyć na wstępie pisemną deklarację treści następującej:

1/Związek Demokracji Polskiej oświadcza się za kontrolą narodów nad polityką zagraniczną i jest przeciwny temu, aby ona spoczywała wyłącznie w rękach polityków zawodowych bez dostatecznej kontroli parlamentów.

2/Związek oświadcza się za prawami wolności i równości wszystkich ludów i dlatego popiera te dążenia polityczne Polski, które mają na celu współdziałanie w zdobywaniu niepodległości przez takie narody, jak Ukraińcy, Litwini, Białorusini itp., których dotychczas nie uznano w traktatach międzynarodowych.

3/Z tego stanowiska Związek Dem. Polski uznaje za jedyny cel wojny z Rosją wyzwolenie ziem, zagrabionych przez carat, i zwrócenie narodom, które je zamieszkują. Wówczas one same będą mogły rozstrzygnąć o swym losie na podstawie prawa swobodnego stanowienia o sobie narodów.

4/W ogólności Związek Dem. Polski oświadcza się za krzewieniem kultury, tolerancji i humanitaryzmu wśród wszystkich ludów.

Deklaracja ta, jak mieliśmy sposobność przekonać się, sprawiła najlepsze wrażenie. Zarówno jednak szczegóły sprawy polskiej, jak stosunek do niej konferencji, wymagały jeszcze bezpośredniej, osobistej wymiany zdań. Dotego znaleźliśmy okazję w kilkogodzinnej rozmowie, którą prowadziliśmy z E. D. Morelem, głównym kierownikiem Unji. Gdy w sąsiedniej sali rozczyły się formalne rozprawy nad założeniem Biura, w zasadzie już postanowionego, Mr. Morel zaprosił nas na dyskusję poufną. Tu roztrząsał cały temat rzekomego imperializmu wojny Polski z Rosją sowiecką, stosunku naszego do ziem kresowych, Ukrainy, Galicji Wschodniej itp. Było to badanie szczegółowe i zręczne, nie przepojone jednak uprzedzeniem, lecz nacechowane chęcią zrozumienia istoty sytuacji. Wynik naszych wyjaśnień, wskazujących rzeczywiste motywy wojny i przytaczających realne dowody popierania jedynie dążeń niepodległościowych, jako też stwierdzenie faktu, że Polska ma na celu utrwalenie tylko własnych granic etnograficznych, a ustalenie części granic z konieczności narodowo mieszanych jedynie na zasadzie porozumienia i wzajemności. Wynik ten mieliśmy prawo uważać za taki, który usunął skrupuły naszego rozmówcy.

Następnego dnia, mianowicie 3-go lipca, odbyło się końcowe zebranie konferencji. W chwili, gdy przybyliśmy na salę, przewodniczący, René Claparede ex praesidio powitał delegatów polskich serdecznym przemówieniem, stwierdzając, iż Polacy nie szczędzili trudu przebycia drogi tylu a tylu kilometrów, aby wejść w stosunek z demokracją międzynarodową. Mowę tę przyjęto gorącymi oklaskami. Następnie E. D. Morel odczytał naszą deklarację, co znów zgromadzenie pokryło aplauzem. Wtedy w imieniu delegacji zabrał głos M. Donnarowicz, aby zaznaczyć, że uznajemy w pełni dążności Konferencji i Biura, lecz pragniemy, aby do nich wprowadzono zagadnienie wschodnich ludów Europy, dotychczas należycie w tych dążeniach nie uwzględnione. I to przemówienie wywołało gorące oklaski.

W dalszym ciągu, jak to już zaznaczyliśmy, przyznano Polakom mandat na liście założycieli Międzynarodowego Biura obrony praw ludów, co nadaje nam zarówno prawo inicjatywy w Biurze, jak założenia stosownej organizacji w Polsce. Mandat założyciela pozyskał

przez kooptację p. Downarowicz.

Nadmienić jeszcze należy, że w szeregu dyskusji polegających na bezpośredniej, osobistej wymianie zdań na konferencji utworowa-
no drogę dalszym, ważnym porozumieniom w interesie Polski.

